Józef Makselon

**SAMOTNY GENIUSZ.
KSIĄDZ PROFESOR ALEKSANDER USOWICZ**

**FATHER PROFESSOR ALEKSANDER USOWICZ –
LONELY GENIUS**

SUMMARY

The author describes the unique personality and activity of the famous Professor Alexander Usowicz. His brilliant ability combined with the experience of solitude. The professor was the inspiration for many students and professors, including John Paul II. He was involved in different branches of knowledge, especially philosophy and psychology, which he taught at various universities. He was a pioneer of Polish psychology of religion.

KEYWORDS: genius, personality, psychology of religion, loneliness

Celem niniejszej refleksji jest próba podzielenia się osobistą percepcją niezwyklej osobowości wybitnego Księdza Profesora. Owa niezwykłość ujawniła się już na pierwszym roku studiów podczas uczestnictwa w wykładzie z filozofii starożytnej i średniowiecznej, kiedy z niezwykłą punktualnością pojawiał się na wykładach i z pamięci w języku greckim i łacińskim cytował rozmaitych autorów, a przeprowadzając okresowe kolokwia i egzamin końcowy, w ogóle nie zaglądał do listy prawie pięćdziesięciu studentów, ponieważ po pierwszym czytaniu listy rocznika bezbłędnie nas identyfikował, mimo słabego wzroku. W kolejnych latach – szczególnie w czasie studiów z psycho-

logii religii na KUL-u, stopniowo poznawałem interesujący i wolny – jak na lata komunistycznej opresji – wielowymiarowy dorobek krakowskiego filozofa i psychologa.

Szczególnie poznałem wielkość i renesansową osobowość Księdza Profesora, kiedy przygotował recenzję mojej rozprawy habilitacyjnej pt. *Egzystencjalne korelaty lęku wobec śmierci* (1987). Razem z pozostałymi recenzentami (ks. prof. dr hab. Władysław Prężyna – KUL i p. prof. dr hab. Kazimierz Zajac – AE) stworzył niepowtarzalny klimat przewodu habilitacyjnego. Szczególnie inspirujące były uwagi Księdza Profesora dotyczące psychologii religii, którą rozwijał jako jeden z pierwszych w Polsce. Wskazywał bowiem na jej powiązania nie tylko z filozofią, lecz również z kształtującą się dopiero wówczas tanatopsychologią. Te przemyślenia w dużym stopniu pomogły w utworzeniu na Wydziale Filozoficznym PAT Katedry Psychologii Religii i dookreśleniu jej specyfiki.

Powodowany poczuciem wdzięczności dla Księdza Profesora, w poniższym tekście chcę się podzielić kilkoma myślami na temat tego niezwykłego człowieka, uczonego i kapłana. Nie będę w tym miejscu szczegółowo analizował jego obszernego dorobku naukowego w zakresie psychologii religii, lecz jedynie wskażę na pewne idee, które dalej są aktualne i inspirujące¹. Przedstawię natomiast podstawowe informacje o bogatej działalności ks. Aleksandra Ułowicza, by na tym tle odczytać jego geniusz.

Intensywne życie

Ks. Aleksander Ułowicz urodził się w 1912 roku w Drublanach Wileńskich. Jako dwunastoletni chłopiec znalazł się w Małym Seminarium Księżąt Misjonarzy w Wilnie, później uczył się w Małym Seminarium Księżąt Misjonarzy w Krakowie, gdzie został przyjęty do Zgromadzenia Księżąt Misjonarzy i kontynuował studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księżąt Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Odbył studia specjalistyczne z zakresu filozofii chrześcijańskiej na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie i w 1936 roku

¹ Obszerną charakterystykę działalności omawianego autora można znaleźć w książce T. Pawlikowskiego pt. *Filozofia teoretyczna ks. Aleksandra Ułowicza*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księżąt Misjonarzy, Kraków [2012], gdzie w *Przedmowie* ks. W. Paluchowski postawił następujące pytanie: „A kim Profesor Aleksander Ułowicz był naprawdę? – Z całą pewnością nie był tylko nauczycielem i filozofem akademickim; nie był kimś, kto «produkuje» niezliczone rozprawy filozoficzne, które miały by mu zapewnić odpowiednio głośną sławę tak zwane nazwisko. On po prostu BYŁ FILOZOFEM, a więc MIŁOŚNIKIEM MĄDROŚCI *par excellence*”.

uzyskał stopień doktora filozofii w oparciu o rozprawę pt. *De Aristotelis circa definitionem doctrina commentatorum sententiis illustrata*. W tym też roku podjął wykłady w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy, głównie z filozofii, choć praktycznie uczył prawie wszystkiego. Również w czasie okupacji potajemnie nauczał w Częstochowskim Seminarium Duchownym Wyższym Seminarium Duchownym Księża Salwatorianów na Zakrzówku w Krakowie. Niezwykłe zdolności i pracowitość zaowocowały drugim doktoratem z teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1945), w którym już wyraźnie wkraczał na teren psychologii (*Układ cnót i wad w związku z życiem uczuciowo-popędowym u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*). W następnym roku przedstawił rozprawę habilitacyjną pt. *Tomistyczna sublimacja uczuć w świetle nowożytnej psychologii*. Współpracował z wielkim mediewistą – współbratem zakonnym – ks. prof. Konstantym Michalskim, a po jego śmierci (1947) przejął po nim Katedrę Filozofii Chrześcijańskiej, którą kierował aż do likwidacji przez władze komunistyczne Wydziału Teologicznego UJ w 1954 roku. Warto w tym miejscu zauważyć, że w tym czasie (1953) odbył się przewód habilitacyjny ks. dr. Karola Wojtyły w oparciu o pracę pt. *Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schelera*, której recenzentami był ks. doc. Aleksandra Usowicz wraz z ks. prof. Władysławem Wichrem i p. prof. Stefanem Swieżawskim, a Habilitant wygłosił wykład poświęcony analizie aktu wiary w świetle filozofii wartości. Jednomyślnie pozytywnie oceniona rozprawa habilitacyjna i wykład habilitacyjny stanowiły podstawę do skierowania wniosku do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o zatwierdzenie ks. dr. hab. Karola Wojtyły jako docenta etyki i teologii moralnej.

Kardynał Karol Wojtyła bardzo szanował Księdza Profesora. Wiele razy byłem świadkiem niezwykle serdeczności Ojca Świętego względem ks. Usowicza. Znamiennym był fakt, że w 1997 roku (600-lecie erygowania Wydziału Teologicznego na Krakowskiej Akademii i Kanonizacja Królowej Jadwigi) Jan Paweł II przechodził ul. Kanoniczą i kiedy zauważył w bramie Instytutu Jana Pawła II Księdza Profesora, nie tylko się zatrzymał i serdecznie przywitał, ale także spotkał się z pracownikami PAT, co nie było w żadnych planach. Kiedy później dziękowałem Księdzu Profesorowi za pomoc w realizacji tego spotkania, On z właściwą sobie skromnością tylko się uśmiechnął. Wspomniany szacunek Ojca Świętego do wielkości Księdza Profesora w pełni ujawnił się po śmierci ks. Usowicza w 2002 roku. W telegramie kondolencyjnym Jana Pawła II czytamy m.in.

Miłował mądrość i szukał jej wpierw u Boga, przez modlitwę i kapłańską posługę, a potem u ludzi przez studium historii myśli filozoficznej od czasów starożytnych aż do współczesności. I mądrość dała mu się poznać na tyle, że mógł przekazywać ją innym słowem i życiem. Sam mogłem z niej korzystać po wielokroć. Wierzę, że dziś posiadał ją w całej pełni, jednocząc się z odwieczną mądrością Stwórcy. Był znakomitym naukowcem i pedagogiem, cenionym nie tylko w środowisku krakowskim, ale także w całej Polsce i na świecie. Kraków jednak zawdzięcza mu najwięcej. Wpisał się na stałe w pamięć wielu pokoleń kapłanów, jako profesor i wychowawca Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a potem Papieskiej Akademii Teologicznej. Jednoczył wokół siebie ludzi o otwartych umysłach i gorących sercach, aby zachować dziedzictwo, jakim Kraków cieszył się od sześciu wieków. Środowisko akademickie Krakowa ma mu wiele do zawdzięczenia.

Ks. Aleksander Usowicz był znanym nauczycielem akademickim. Wystarczy wspomnieć, że wykładał prawie wszystkie przedmioty filozoficzne i teologiczne² i napisał wiele skryptów oraz interesujących tekstów, które – niestety – tylko w niewielkim zakresie ujrzały światło dzienne³. Jego wykładów słuchał nie tylko Karol Wojtyła, ale również w różnym okresie studenci wielu seminariów duchownych w Polsce, studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego – późniejszej Papieskiej Akademii Teologicznej na Wydziale Filozoficznym, gdzie był profesorem zwyczajnym, a za zasługi w związku z 60-leciem pracy naukowo-dydaktycznej (1997) został odznaczony medalem „Bene merenti”.

Fenomen geniuszu

W najbardziej popularnym *Słowniku psychologii* znajdujemy następującą definicję geniusza:

w swobodnym zastosowaniu, termin ten odnosi się do najwyższego poziomu funkcjonowania intelektualnego lub twórczego albo do osoby obdarzonej taki-

² Kiedyś zapytałem Księdza Profesora o to, jakiego przedmiotu nie wykładał. Odpowiedział: „Uczyłem prawie wszystkiego”. „Czy Ksiądz Profesor uczył także śpiewu?” A On – z właściwą pokorą i mówieniem o sobie w trzeciej osobie – powiedział wprost: „Wykładało się teorię muzyki, a diakon (nb. absolwent Akademii Muzycznej) prowadził śpiew”.

³ W jednym z przyjacielskich spotkań, jakie nawiązały się między nami, kiedy zostałem kierownikiem Katedry Psychologii Religii i redaktorem naczelnym „*Analecta Cracoviensia*” i zabiegałem o artykuł Księdza Profesora do tego periodyku, z nieśmiałością pokazał mi szufladę pełną rozmaitych tekstów i komentarzem, że to nie jest jeszcze gotowe. Wtedy zrozumiałem, że jako perfekcjonista i obdarzony fenomenalną pamięcią płacił pewną cenę za dążenie do doskonałości publicystycznej.

mi zdolnościami. Mimo że podejmowano wiele prób sformułowania klarownej definicji (np. swego czasu geniusza definiowano ilorazem inteligencji równym lub wyższym od 140), rezultatem były jedynie pozornie obiektywne definicje. Niestety (a może na szczęście), wydaje się, że nie istnieje żaden wyraźny zbiór właściwości definiujących geniusz; wszystkie zachowania, łącznie z intelektualnymi i twórczymi, podlegają wpływowi czynników „pozapoznawczych”, takich jak motywacja, temperament, emocje, wpływ otoczenia. Ludzie objawiający swój geniusz w pewnej sytuacji niekoniecznie muszą objawiać go w innych. Ponadto, język potoczny na tyle zawładnął tym terminem, że obecnie jego użyteczność nawet w najbardziej specjalistycznym kontekście budzi wątpliwości⁴.

Oceniając geniusza, poruszamy się często między prymitywną w istocie rzeczą i pobłażliwą oceną w kategoriach oryginalności zachowań a przeczcieniem, że mamy do czynienia z kimś niezwykłym.

Odnosząc się do drugiego słowa kluczowego w niniejszej refleksji, trzeba zaznaczyć, że wbrew dość powszechnemu sposobowi myślenia, samotność nie jest tym samym, co osamotnienie. Poczucie osamotnienia wiąże się bowiem z zanikiem więzi z innymi, pewnego rodzaju izolacją społeczną, zawiera w sobie rys patologiczny. Zaś doświadczenie samotności należy traktować jako niezbędne w odkrywaniu prawdy o sobie, swej niepowtarzalności, jedyności i w związku z tym ontologicznej niekomunikowalności. Odkrywający siebie w doświadczeniu samotności, człowiek jest jakby wycofany, ale równocześnie obecny. Zakorzenianie w teraźniejszości przez ks. prof. Usowicza miało rozmaite formy, odbierał ją w innej, swoiście samotnej percepcji charakterystycznej dla geniusza.

Geniusz bowiem jest samotny. Ma uczniów, którzy bardziej podziwiają ideał, aniżeli chcą lub mogą za nim podążać. Niezwykły człowiek niekiedy rodzi niepokój poznawczy, gdyż jakby rozsiewa ziarna prawdy i sugeruje, jak je zbierać. A może podpowiada, jak obsiewać na nowo uprawianą glebę, aby wydała plon obfitszy. Tak da się też rozumieć fenomen ks. Aleksandra Usowicza.

Z kontemplacyjno-filozoficznej ciszy, przeradzającej się w czasem niezrozumiałą zadumę, wydobywał on donośny głos w sprawach niezwykle aktualnych. Myślę o natchnionym (nie waham się użyć tego sformułowania) wykładzie inauguracyjnym w kolegiacie akademickiej św. Anny w Krakowie. Wykład o okresie przełomu wywołał najpierw zdziwienie, a następnie podziw – i to nie tylko dlatego, że w całości został wygłoszony z pamięci – ale ze względu na

⁴ A. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 226–227.

jego nieprzemijające, szczególnie ważne treści w tym okresie życia Ojczyzny (stan wojenny i nieuznawanie przez rząd istnienia PAT). Opisując okres przełomowy i odwołując się do głębokiej wiedzy historyczno-filozoficznej, Ksiądz Profesor zwracał uwagę na trzy elementy składowe okresu przełomowego, tj. 1. sytuacje trudne, dramatyczne, a nawet czasami graniczne, 2. sytuacje te powodują decyzje wielkiej wagi o dalekosiężnych konsekwencjach i 3. decyzje te zmieniają charakter życia i działania jednostki lub grupy społecznej, np. narodu. Mówił, że sytuacje trudne rodzą się z zagubienia, które wynika z faktu, że „krąg osób, kierujących społeczeństwem, coraz to bardziej maleje, aż wreszcie o losach narodu zaczyna decydować małe grono ludzi. Dołącza się do tego zwykle propaganda, posługująca się językiem obcym, niegodnym kultury danego społeczeństwa, terminologią jakby zapożyczoną z bardziej pierwotnej cywilizacji”⁵. I jeszcze jeden znamieny cytat:

W okresie przełomowym nadto trzeba widzieć konkrety, nie tracąc zarazem wizji całości, obserwować poszczególne drzewa, a zarazem oglądać cały las. Prócz tego okres taki domaga się rozumienia nie tylko poszczególnych wydarzeń, które stanowią nieraz jedynie pewną stronę i to najmniej ważną zjawisk, a także rozpoznania głębszego ich tła, rozumienia metahistorii. W tym wszystkim zaś celuje mądrość⁶.

W uprawianiu filozofii ks. Usowicz nie miał nic wspólnego z mentalnością mistrzów podejrzeń, lecz uprawiał zdrową refleksję filozoficzną – taką, o której pisał Jan Paweł II w słynnej encyklice *Fides et ratio*. Ojciec Święty przestrzegał w niej, by nie zapominać o roli rozumu i jego zdolności do dialogu budującego przyjaźń między rozmawiającymi. Może to zapobiec klimatowi podejrzliwości i nieufności niszczący klimat zdrowej refleksji filozoficznej. Analizując myślową kondycję współczesnego człowieka, Papież pisał:

Różne systemy filozoficzne wpoili mu złudne przekonanie, że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach. Wielkość człowieka nigdy nie urzeczywistni się w ten sposób. Stanie się to możliwe tylko wówczas, gdy człowiek postanowi zakorzenić się w prawdzie, budując swój dom w cieniu Mądrości i w nim zamieszkując⁷.

⁵ A. Usowicz, *Okres przełomowy*, „Analecta Cracoviensia” XIV (1982), s. 231.

⁶ Tamże, s. 234.

⁷ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Watykan 1998, nr 108.

Jak wiadomo, Ks. Usowicz prowadził prawie wszystkie kursoryczne wykłady z filozofii. Przez wiele lat (1978–1986) ubogacał też słuchaczy Wydziału Filozoficznego PAT swoimi wykładami monograficznymi, w których podejmował aktualne zagadnienia (filozofia kultury, problem wojny i pokoju, prawa człowieka, współczesny ateizm). Zredagował kilka wersji skryptu do psychologii ogólnej oraz psychologii religii. W interesujący sposób opisywał tzw. teologiczną, filozoficzną i empiryczną psychologię religii. Już przed sześćdziesięciu laty jasno wypowiedział się na temat przedmiotu badań empirycznej psychologii religii (dzisiaj właściwie jedynej wersji psychologii religii). Pisał w skrypcie:

empiryczna psychologia religii opisuje i wyjaśnia wyłącznie stronę podmiotową związku duszy ludzkiej z Bogiem. Z istoty więc swej różni się od filozofii religii i od teologii. Filozofia religii i teologia uwzględniają, i to przede wszystkim, stronę przedmiotową religii, a w związku z tym poruszają zagadnienie prawdy, pytają, czy i w jakim stopniu podmiotowej stronie religii odpowiada rzeczywistość pozapodmiotowa⁸.

Choć nie prowadził badań empirycznych, to rozumiał ich znaczenie i podkreślał potrzebę łączenia ich wyników z głębszą interpretacją. Jego myślenie było bliższe (niemodnej wtedy i dzisiaj) tzw. psychologii rozumiejącej, czyli stawiającej pytania istotne i abstrahującej od powierzchownych hipotez lub też, obarczonych przecież istotnymi błędami, wynikającymi z metody, kontekstu badawczego, interpretacji opierającej się na statystycznych obliczeniach, bazujących na rachunku prawdopodobieństwa. Ks. Usowicz bardziej zwracał uwagę m.in. na kwestie odpowiedzialności, wolności woli, fenomen ludzkiej duszy, wyższą uczuciowość. W kontekście analizy uczuć moralnych Profesor pisał: „uczucie odpowiedzialności zawiera w sobie bojaźń, gdyż rodzi się na skutek pewnych niebezpieczeństw, ale napełnia równocześnie pewną dumą i poczuciem godności”⁹.

Uważał on, że psychologia religii „częściowo wychodząca poza swoje ramy i wchodząca w fenomenologię czy filozofię religii, na pierwszym miejscu opisuje strukturę przeżyć religijnych”¹⁰. W ten sposób poszerzał rozumienie humanizmu. Odwoływał się we wspomnianym artykule do podstawowych prac klasyków z tego zakresu (W. Jamesa, W. Gruhna, A. Wunderlego, R. Otto).

⁸ Ks. A. Usowicz, *Psychologia religii w zarysie*, Kraków 1951, s. 2.

⁹ Tamże, s. 117.

¹⁰ A. Usowicz, *Człowiek religijny*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 22–23 (1949–1950), s. 125.

Przedstawiając różne typologie religijności, umiał wydobyć do dzisiaj ważne elementy i wskazać nową interpretację. Jako przykład niech posłuży rozważanie na temat stanu mistycznego i tzw. stanów anormalnych. Pisał bowiem:

Typ mistyczny nie pokrywa się z typem anormalnym i ekstazą, objaw składowy przeżycia mistycznego, nie równa się stanom przeżywającym przez człowieka pod wpływem działania narkotyków (...) W stanach anormalnych i narkotycznych ulega osłabieniu świadomość ludzka i pojawia się dezintegracja, pewien rozpad energii psychicznych. W stanach mistycznych tymczasem mamy wyjątkowo jasną świadomość i zjawia się wysokiego stopnia integracja, scałkowanie i wzajemne przenikanie się energii psychicznych (...) Niewątpliwie i u nich zjawiają się czasem stany anormalne, ale mają one znaczenie drugorzędne i nie tyle są przyczyną, ile raczej pewnym następstwem wysokiego napięcia energii psychicznych pod wpływem przeżywania prawd religijnych¹¹.

Reinterpretując zaś koncepcję Alfreda Adlera, związaną z tzw. uczuciami społecznymi, ks. Usowicz uważał, że te chronią przed

kompleksem wyższości dlatego, bo życie społeczne domaga się ustawicznego uszczuplania własnego ja na korzyść drugih. Chroni także przed kompleksem niższości, bo daje każdemu człowiekowi świadomość tego, że może oprzeć się na grupie społecznej jako na poważnej sile¹².

* * *

Geniusz przekracza granice dotychczasowej percepcji rzeczywistości w celu rozjaśnienia horyzontu myślenia. Geniusze działają w logosferze (budują przestrzeń sensu i nadziei). W przeciwieństwie do celebrytów, nie muszą się spotykać twarzą w twarz ze swoimi zwolennikami (wielbicielami) na społecznościowych programach. Oni są jakby poza, ale równocześnie w samym środku istotnych doświadczeń współczesnego człowieka, który z jednej strony – ogarnięty pychą – wszystko kwestionuje, każdego chce sprawdzać i przywoływać do tzw. porządku demokratycznego, a z drugiej – jęczy w bólu egzystencji, bo nie wie, po co ona jest i czy w ogóle umożliwia objawienie się nieodkrytych dotąd talentów. Geniusz potrafi wyrazić (tzn. opisać, uzasadnić, przestrzec) w komunikacie werbalnym i niewerbalnym, o co chodzi w naszym

¹¹ Tamże, s. 142.

¹² Tamże, s. 116.

życiu. Wie więcej o nas samych, gdyż jest skupiony na tym, co niebanalne. Nie wpisuje się w koniunkturalne układy. Jest jakby prorokiem. Prorok obwieszcza przyszłość, a geniusz zakorzenia nas głównie w teraźniejszości.

Geniusz po latach inspiruje legendę. W obszernym i interesującym artykule pt. *Złota legenda i rzeczywistość. W pięćdziesięciolecie pracy naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora Aleksandra Usowicza*, Jego uczeń – ks. dr Wojciech Paluchowski w szczególny sposób scharakteryzował percepcję tego geniuszu: „Rzeczywistość, przekraczając siebie, staje się legendą, legenda zaś nie jest zmyśleniem, lecz nieuchwytnym, tajemniczym wymiarem rzeczywistości, bez którego ta ostatnia sobą być nie może”¹³. Owa legenda – konfrontowana z rzeczywistością – rozjaśnia (na podobieństwo rozświetlonego Wawelu czy Stradomia) to, co najpiękniejsze, a dotąd niezauważalne w pożegnanym przed kilkunastu laty naszym wielkim i samotnie genialnym Profesorze. Owa legenda i pamięć pozwala zobaczyć to, co najistotniejsze w Mistrzu i współtworzy *genius loci*. Na przykład Krakowa.

Ks. prof. dr hab. Józef Makselon, Kierownik Katedry Psychologii Religii, jeden z inicjatorów i przedstawicieli empirycznej psychologii religii oraz tanatopsychologii w Polsce. Autor licznych prac naukowych i kilku książek, w tym monografii *Lęk wobec śmierci. Wybrane teorie i badania psychologiczne* (Kraków 1988). Redaktor wielu prac zbiorowych, m.in. dwukrotnie wydawanego podręcznika *Psychologia dla teologów* (Kraków 1990 i 1995, Lwów 1998 – wyd. w jęz. ukraińskim) oraz książek: *Człowiek przełomu tysiącleci. Problemy psychologiczne* (Kraków 2000), *Poradnictwo psychologiczno-religijne. Teoria i praktyka* (Kraków 2001), *Studia z psychologii rozwoju* (Kraków 2002) i *Człowiek wobec śmierci. Aspekty psychologiczno-religijne* (Kraków 2005). Książki: *Fascynacja i wezwanie. Ostatni pobyt Ojca Świętego w PRL* (Rzym 1992) i *Wezwanie i opór. Polacy a Jan Paweł II* (Kraków 1997) to rezultat badań nad percepcją myśli Jana Pawła II w Polsce. Przez dwie kadencje Przewodniczący Sekcji Psychologii przy Komisji Nauki Wiary KEP. Wieloletni redaktor naczelny czasopisma „Analecta Cracoviensia”.

¹³ W. Paluchowski, *Złota legenda i rzeczywistość. W pięćdziesięciolecie pracy naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora Aleksandra Usowicza*, „Analecta Cracoviensia” XIX (1987), s. 365.